

Jak Krzyż Kawalerski herbem Rzeszowa został



Odbitka najstarszej pieczęci rzeszowskiej (XV w.)

Dawno, dawno temu kiedy Rzeszowem władali Pakosławice, którzy od nazwy miasta nazwali się Rzeszowskimi, córka Jana Rzeszowskiego najmłodszego syna Jana Pakosławica, Małgorzata wyszła w roku Pańskim 1413 za mąż za Piotra Kmitę zwanego Lunakiem herbu Drużyna, bo tak nazywano stary herb Szreniawa opatrzony krzyżykiem na wzór Krzyża Kawalerskiego, którym rycerze za dzielność nagradzani byli i który to Krzyż Kawalerski na ich zbrojach rycerskich umieszczany bywał.

Nazwa tego herbu jak głosi legenda wzięła się stąd, że w trakcie krwawej bitwy nad rzeką Śreniawą, także Szreniawą zwanej, która swym kształtem dużą literę „S” odwrócone przypomina, bitwy bardzo krwawej wielu wojów herby rycerskie od króla otrzymało. A że tacy rycerze jak między innymi z rodu Lubomirskich, Stadnickich także innych, herb Śreniawa otrzymali, a żołnierze w ich drużynach walczący herb Drużyna otrzymali, na którym rzeka Szreniawa jest przedstawiona, w górnej części Krzyżem Kawalerskim udekorowana, jako że po kawalersku sobie w bitwie poczynali.

Piotr Kmita, Lunakiem zwany podobnie jak jego żona i jej przodkowie o miasto Rzeszów dbali, upiększając je nowymi budowlami, placami i elementami fortyfikacji. Także przed rabusiami, różnymi nieprzyjaciółmi, tudzież złodziejami miasto i mieszkańców strzegli.

Pewnego dnia, niespodzianie pojawiła się grupa napastników, historia nie przekazała, czy byli to mieszkańcy stepów Azji, Tatarzy, czy inni najezdźnicy, na dobra w Rzeszowie zgromadzone wielką chęć mający. Napadli miasto i zaczęli rabować i palić go. Piotr Kmita wyruszył na pomoc rzeszowskim mieszczanom. Przybył na czele swoich żołnierzy, kiedy już bitwa dogasała, kiedy z miasta, które było polem walki pojedynczo czmychać, by z życiem ująć napastnicy poczęli. Zadziwił się Piotr Kmita dzielnością rzeszowskich mieszczan, zadziwił się także i temu, że przed napastnikami miasto i swoje mienie uratowali.

Dziękując im za ich bohaterstwo i poświęcenie powiedział: „A że w obliczu nieprzyjaciela podobnie jak moja drużyna rycerska, jak kawalerowie sobie poczynaliście, przeto z mego rycerskiego herbu Krzyż Kawalerski jako herb waszego Miasta Rzeszowa nadaję, aby był wieczną pamiątką waszej dzielności, waleczności i poświęcenia”.

Od tego czasu Herbem Rzeszowa jest Krzyż kawalerski na niebieskim polu, takie, jakie w swoim herbie miał Piotr Kmita, Lunakiem zwany, a dzisiaj, także jedno z osiedli w Rzeszowie imię Piotra Kmita dla jego zasług dla Rzeszowa i Rzeszowian położonych.

Marek Czarnota